

“Od chrześcijanina oczekuje się heroizmu”

Ilu dałoby się ukrzyżować na oczach tysięcy zdumionych widzów, a nie potrafi znosić po chrześcijańsku drobnych ukłuc dnia powszedniego. – Zastanów się, co jest bardziej heroiczne. (Droga, 204)

4 czerwca

Dziś, tak jak wczoraj, od chrześcijanina oczekuje się heroizmu. Heroizmu w wielkich

bojach, jeśli to konieczne. Heroizmu – a tak będzie zazwyczaj – w małych potyczkach każdego dnia. Kiedy się walczy nieprzerwanie, z Miłością i w ten sposób, który wydaje się nieznaczący, Pan zawsze będzie u boku swoich dzieci, jak miłujący pasterz: *Ja sam będę paść moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko. Zagubioną odzyskam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał... Będą oni żyli bezpiecznie w swym kraju i poznają, że jestem Jahwe, gdy skruszę kłody ich jarzma y wyrwę ich z ręki tych, którzy ich ujarzmiają.*

Uciekam się do Jego o miłosierdzia, do Jego łaskawości, żeby nie patrzył na nasze grzechy, lecz na zasługi Chrystusa i Jego Świętej Matki, która jest również naszą Matką, na zasługi Patriarchy Świętego Józefa, który służył Mu za Ojca, na zasługi świętych.

Chrześcijanin może mieć pewność, że jeśli pragnie walczyć, Bóg podtrzyma jego prawicę, jak czytamy w czasie Mszy z tego święta. Jezus, który wjeżdża do Jerozolimy siedząc na nędznym osiołku, Król pokoju, jest tym, który powiedział: *królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je*. Ta gwałtowność nie jest jednak gwałtownością wobec innych; jest to męstwo w zwalczaniu własnych słabości i nędz, dzielność, by nie ukrywać osobistych niewierności, odwaga, by wyznawać wiarę również wtedy, gdy środowisko jest nieprzychylne. (To Chrystus przechodzi, 82)
